

ks. Stefan Szymik MSF, Lublin

## Matka i Uczennica

W gronie uczniów i uczennic Jezusa kimś całkowicie wyjątkowym była Jego Matka. Maryja dała życie Synowi Bożemu, a później ponad trzydzieści lat otaczała Go swoją matczyną opieką patrząc, jak Jezus wzrasta „w łasce u Boga i ludzi” (Łk 2,52). Niezwykła misja Maryi nie skończyła się w chwili, gdy Jezus opuścił nazaretański dom i rozpoczął publiczną działalność, Maryja otrzymała bowiem w Bożych planach miejsce specjalne.

### 1. Matka Syna Bożego

Była zwyczajną żydowską dziewczyną, niepozorną i zapewne mało znaczącą w swoim środowisku. I jak wiele innych dziewcząt, Maryja miała ukryte marzenia i swoje plany na przyszłość. Tymczasem musiała zrezygnować z wyobrażeń o zwyczajnym życiu, kiedy Bóg postanowił, by właśnie ona stała się Matką Jego Syna. W chwili zwiastowania Bóg dzieli się z Maryją ogromną tajemnicą, a Ona wypowiada swoje „Fiat” – „Niech się stanie, niech tak będzie”.

W czasie zwiastowania słowo Bożego posłańca padło na przygotowany i podatny grunt. Maryja nie zadawała zbędnych pytań i nie zażądała znaku, nie mówiąc o stawianiu jakichkolwiek warunków. Wielkość Jej wiary zawiera się w tym jednym krótkim zdaniu: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Maryja zrodziła Syna Bożego i stworzyła Mu dom. Oddała całkowicie swoje życie na służbę Bogu i Jego Synowi, kierując się wiarą i miłością. Z bezgraniczną ufnością i całkowitym zawierzeniem Maryja odpowiedziała na Boże wezwanie.

Czy był to dla Maryi jedynie czas radości i wielbienia Boga? Można słusznie przypuszczać, że tak nie było. Jak uświadamiają nam to między innymi wątpliwości św. Józefa, nie wszyscy od razu pojęli to niezwykle wydarzenie, że oto Maryja poczęła długo oczekiwanego Mesjasza. Pierwsze dni, tygodnie i miesiące po poczęciu i później zrodzeniu Syna Bożego nie były dla Niej samą tylko radością i szczęściem. Boże macierzyństwo niosło z sobą wątpliwości i rozterki, lęki, a także pytania o przyszłość. Gdy w Jerozolimskiej Świątyni Maryja oddała swoje Dziecko w ręce starca Symeona, ten prorokował, iż ludzie będą się opowiadać nie tylko za Jezusem, ale również przeciwko Niemu. I mówił także, że Jej serce przebijie miecz boleści (Łk 2,33-35). Potem była ucieczka do Egiptu, by Syn Boży nie został zgładzony przez sługi króla Heroda (Mt 2,13-15), i znowu powrót do Palestyny. W Nazarecie Matka i Syn, i ich opiekun, przez około trzydzieści lat żyją życiem ukrytym. Ten okres życia Świętej Rodziny jest nam najmniej znany i tylko jeden raz spotykamy Ją pielgrzymującą do Jerozolimy. Podczas tej pielgrzymki dwunastoletni Syn zaginął w tłumie, a zrozpaczona Matka odnalazła Go dopiero po trzech dniach (Łk 2,41-50).

### 2. Uczennica Boskiego Syna

Gdy Jezus rozpoczął publiczną działalność, Maryja pozostała z początku w Nazarecie, ale później dołączyła do Syna i Jego uczniów i była – jak wiemy – wśród kobiet stojących pod krzyżem. Maryja poszła za Synem kierowana matczynym niepokojem, ale także ciekawością i zainteresowaniem, a nade wszystko motywowana głęboką wiarą i oddaniem sprawie Bożej.

Już pierwsza ewangeliczna scena jest bardzo wymowna. W Kanie Galilejskiej św. Jan ukazuje Matkę i Syna w sytuacji osobistej rozmowy, podczas której Maryja wstawia się za młodymi ludźmi będącymi w potrzebie (J 2,1-11). Jakże czuła, wrażliwa i współczująca musiała być Matka Boża, dostrzegająca kłopoty i zmartwienia innych! Jakże silna musiała być Jej wiara w Boskiego Syna, gdy nakazała sługom, by uczynili wszystko, co Jezus poleci! Jan Paweł II komentował to wydarzenie następująco: „Jak głębokie zrozumienie istniało między Jezusem a Jego Matką? Jak wnikać w tajemnicę ich wewnętrznej jedności duchowej? Sam fakt jest jednak wymowny. Zapewne w wydarzeniu tym zarysowuje się już dość wyraźnie nowy wymiar, nowe znaczenie macierzyństwa Matki Chrystusa. [...] W Kanie Maryja jawi się jako wierząca w Jezusa: Jej wiara sprowadza pierwszy *znak* i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach” (*Redemptoris Mater*, 21).

Jednak Maryja nie pozostaje tylko Matką głęboko wierzącą w Boskiego Syna. „Bracia Jezusa”, którymi byli Jego bliscy krewni, przyszli z wizytą do Nauczyciela, by Go powstrzymać, „bo odszedł od zmysłów” – jak piszą Ewangelści. Jest z nimi także Jego Matka. Na wieść o tym Jezus wypowiada znamienne słowa: „Moją Matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i je wypełniają” (Łk 8,20-21; por. Mk 3,34-35; Mt 12,49-50). Matką i ojcem, bratem i siostrą Jezusa jest się nie ze względu na więzy krwi, ale ze względu na Królestwo Boże. Jezus wskazuje na tajemniczą więź ducha, jaka istnieje między Nim i uczniami dzięki słuchaniu i wypełnianiu Bożego słowa, zaś uczniowie są „błogosławieni” w nowy i szczególnie sposób (por. Łk 11,28). Czy Syn odtrącił Matkę? Czy Maryja została wyłączona ze wspólnoty uczniów? Z pewnością nie. Wysłuchiwanie się w głos Boga i pełnienie woli Bożej było sensem życia Maryi i stanowi także o Jej wielkości, jako służebnicy Pańskiej. Wkrótce Maryja stanie się dla uczniów duchową Przewodniczką w drodze do swego Boskiego Syna.

Jednak wcześniej Maryja musiała odbyć najtrudniejszą podróż swojego życia. Musiała przejść drogę z Galilei do Jerozolimy, a tam drogę krzyża na Golgotę, gdzie następnie bezsilna spogląda na okrutną krzyżową śmierć Syna. Zapewne dopiero w tamtej chwili Maryja doświadczyła w pełni znaczenia wypowiedzianych przez siebie słów: „Niech się stanie, niech tak będzie” (por. Łk 1,38). Na Golgocie zrealizowało się w sposób najpełniejszy Jej całkowite poddanie się Bożej woli.

Życie Maryi Panny – to droga dojrzewania, podczas której Matka staje się stopniowo Uczennicą swego Boskiego Syna. Z punktu widzenia chrześcijańskiej duchowości jest to może najbardziej fascynująca tajemnica Jej wewnętrznego życia: być Nauczycielką Syna, by zostać Jego Uczennicą.

### **3. Matka Kościoła**

Maryja, obecna w Wieczerniku, wraz z uczniami oczekuje na przyjście obiecanego Ducha Świętego. Już raz ten Duch został Jej dany, wtedy gdy poczęła Syna Bożego, a teraz oczekuje na Jego ostateczne zesłanie i przyjście, i obdarowanie darami. Maryja realizuje misję nałożoną na Nią przez ukrzyżowanego Syna i jako Matka jest u początków narodzin Kościoła, u początków jego długiej pielgrzymki wiary, która rozpoczęła się w Jerozolimie wraz z Zesłaniem Ducha Świętego. Pięknie napisał na ten temat Jan Paweł II: „Maryja była z tymi wszystkimi, którzy stanowili załóżek *nowego Izraela*. Była obecna jako wyjątkowy świadek tajemnicy Chrystusa. Kościół trwa na modlitwie razem z Nią, a równocześnie *patrzy na Nią w świetle Słowa, które stało się człowiekiem*” (*Redemptoris Mater*, 27). W Maryi i przez Maryję uczniowie spoglądają na swego Pana i Nauczyciela, który wstąpił do nieba.

Maryja jest dla każdego ucznia i uczennicy Jezusa, a także dla wszystkich ludzi, wzorem prawdziwej komunii z Chrystusem. Jest wzorem chrześcijańskiego życia i najpiękniejszą pomocą w drodze do Chrystusa. Maryja jest najlepszą Nauczycielką życia

duchowego, całą swoją osobą i całym swoim życiem wskazuje bowiem na Chrystusa i na łączność i wspólnotę z Chrystusem. W życiu Maryi był obecny Jej Boski Syn, a Jej życie objawia podstawową prawdę chrześcijańskiej wiary – obecność Boga w świecie. Kto widzi Maryję, w rzeczywistości widzi Jej Syna. Kto czci Maryję, w rzeczywistości czci Jej Syna i czci samego Boga, Tego, który „uczynił wielkie rzeczy dla niej” (Łk 1,49).

